

MACIEJ ŁUCZAK

Instytut Studiów Politycznych PAN
ORCID: 0000-0002-4438-4590
krp.maciejluczak@gmail.com

PROCES KARNY STANISŁAWA BARAŃCZAKA

Criminal Trial of Stanisław Barańczak

Stanisław Barańczak was an Polish outstanding poet, translator and literary scholar. In 1976, he became involved in the defense of workers repressed after the protests in Radom and Ursus in Poland. He was a co-founder of the Workers' Defense Committee. All its members were placed under surveillance by the Communist Security Service. In December 1976, Barańczak, not having his own apartment, bought a share in the property. Under the regulations of that time, the commune had the right of pre-emption. During a meeting on this matter, Barańczak heard that the commune would most likely not use this right. Then, as was the accepted practice, he wanted to give a monetary donation. This event became the basis for accusing the poet of paying a bribe. On February 14, 1977, Stanisław Barańczak was sentenced to one year's imprisonment with its conditional suspension for three years. The consequence of this verdict was his relegation from the university where he worked. The criminal proceedings against Barańczak were part of the severe repression used against democratic opposition activists during the times of the Polish People's Republic. The poet – only after the political changes in August 1980 – received a passport and was able to leave the country and take up the chair of Polish literature at Harvard University.

Keywords: Stanisław Barańczak, Workers' Defense Committee, the Eighth Day Theatre, repressions in the Polish People's Republic, writers in the Polish People's Republic, Student Solidarity Committee Poznań.

„Czy nikt ci nie powiedział, że nie będziesz nigdy w świecie czuł się jak u siebie w domu?”¹ Ten fragment wiersza Stanisława Barańczaka² jest dobrą metaforą postępowania karnego, które na przełomie lat 1976/1977 stało się jego udziałem. Poeta był wówczas bardzo aktywnym działaczem Komitetu Obrony Robotników, a jego sprawa wpisała się w systemową strategię walki ówczesnej władzy z całą demokratyczną opozycją. Jednak „przypadek” wybitnego przedstawiciela Nowej Fali, tłumacza oraz literaturoznawcy, choć nietypowy, był częścią szczególnych represji stosowanych wobec poznańskiego Teatru Ōsmego Dnia³. Chodziło przede wszystkim o stawianie osobom związanym z tym niepokornym wobec władzy środowiskiem zarzutów popełniania pospolitych przestępstw⁴. Warto odnieść się do pragmatyki działania przedstawionej przez wiceministra spraw wewnętrznych Bogusława Stachurę, który o podejmowanych przez resort działaniach mówił: „To nie jest zwalczanie opozycji, bo po pierwsze, to nie jest opozycja. (...) To nie jest działalność opozycyjna, jest to działalność nielegalna, działalność nie prawna, i to my dlatego tą działalność zwalczamy jako MSW. Gdyby to była opozycja, to zwalczana by była ona środkami walki politycznej”⁵. Proces karny wytoczony Barańczakowi był już opisywany, jednak literatura przedmiotu nie przedstawia wszystkich aspektów tej sprawy, a jednocześnie zawiera pewne

¹ Wiersz *Jeżeli porcelana, to wyłącznie taka* z tomu *Tryptyk z betonu, zmęczenia i śniegu*, [w:] S. Barańczak, *Wiersze zebrane*, Wydawnictwo a5, Kraków 2006, s. 218.

² Stanisław Barańczak urodził się w Poznaniu w 1946 roku, zmarł w Newtonville koło Bostonu w 2014 r. Był absolwentem filologii polskiej na UAM w Poznaniu. Uzyskał stopień doktora w 1973 r. („*Jezyk poetycki Mirona Białoszewskiego*”).

³ Por.: G. Majchrzak, *Kierunek nękanie. Działania specjalne SB w walce z opozycją w latach siedemdziesiątych*, [w:] W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski (red.), *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2012, s. 349–361.

⁴ „Oto w skrócie ich zestaw: stała inwigilacja aktorów, rewizje w ich mieszkaniach (podczas których w marcu 1977 roku zabrano maszyny do pisania stanowiące własność teatru oraz materiały KOR), absurdalne oskarżenia o rzekome malwersacje, mnożenie fałszywych doniesień, zakaz pracy zarobkowej dla członków i współpracowników teatru”. Pięcioro aktorów – Jadwiga i Piotr Jurgowie, Roman Radomski, Tomasz Stachowski, Beata Ziemińska – zostało zatrzymanych za jazdę bez biletów, potem oskarżono ich o znieważenie funkcjonariuszy milicji, Tadeusz Janiszewski – o przemyt, pięciu aktorów o wyłudzenia pieniędzy ze Związku Spółek Wodnych. Zob. Jastrzębski A. (wstęp i oprac.), *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej KOR*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 257, a także *Notatka na temat działalności Teatru Ōsmego Dnia*, 1978, nr 87, [w:] Ł. Kamiński, P. Piotrowski (oprac.), *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980): wybór dokumentów*, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002, s. 156.

⁵ *Aktualne problemy dywersji ideologicznej i działalności antysocjalistycznej w kraju – wystąpienie Bogusława Stachury w dniu 10 stycznia 1980 roku*, nr 179, [w:] Ł. Kamiński, P. Piotrowski (oprac.), *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980)*, s. 290.

nieściskości⁶. Warto zatem sprawę dokładnie przeanalizować, albowiem przykład ten dobrze obrazuje mechanizmy działania autorytarnej władzy, ludzkie motywacje, realia życia w PRL oraz historyczny determinizm, w którym znaczącą rolę odgrywa również zwyczajny przypadek. Stanisław Barańczak, choć był aktywnym uczestnikiem studenckiego protestu w marcu 1968 r., to jednak zwrócił na siebie szczególną uwagę władz dopiero dwa lata później – po spektaklu poznańskiego Teatru Ósmego Dnia zatytułowanym *Jednym tchem*. Był on oparty na tekstach literackich Barańczaka i bezpośrednio nawiązywał do wydarzeń Grudnia 1970 roku z emblematyczną sceną niesionego na drzwiach zastrzelonego manifestanta. Akcja sztuki – wystawionej rok później – rozgrywała się w stacji krwiodawstwa będącej metaforą ówczesnej Polski⁷. „Od początku KOR-u ludzie skupieni wokół «Teatru Ósmego Dnia» stanowili środowisko zdecydowanie popierające Komitet. Toteż każdy z nich narażony był na inwigilację, rewizje, zatrzymania oraz inne represje – i sam podlegał prześladowaniu” – pisał założyciel KOR Jan Józef Lipski⁸.

Stanisław Barańczak był już wcześniej rozpracowywany przez Wydział III KW MO w Poznaniu w sprawie o kryptonimie „Wrzos” (od 30 stycznia 1975 r.)⁹. Był sygnatariuszem „Listu 59” przeciwko zmianom w Konstytucji PRL¹⁰. 18 września 1975 r. w informacji na temat działalności Stanisława Barańczaka i Ryszarda Krynickiego wskazano, że SB zdobyła kopię tomu jego poezji pt. *Sztuczne oddychanie* przepisanego na maszynie w formacie A4. „Wiersze te przepojone są nienawiścią do ustroju socjalistycznego, władz partyjnych i państwowych oraz organów porządku publicznego. Przedstawiają też

⁶ Por.: A. Bądkowski, *Służba Bezpieczeństwa wobec Stanisława Barańczaka – sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Gracze”*, [w:] Ł. Kamiński, T. Sudoł, M. Żuczkowski (red.), *Zimowa Szkoła Historii Najnowszej 2013: referaty*, t. 2, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2014, s. 203–2013; P. Zwiernik, *Studencki Komitet Solidarności w Poznaniu. Zarys genezy i działalności w latach 1977–1980*, [w:] J. Fiećko, P. Zwiernik (red.), *Studencki Komitet Solidarności w Poznaniu. Spojrzenie po czterdziestu latach*, Wydawnictwo Miejskie Poznania, Poznań 2018, s. 24–46.

⁷ L. Raczak, *Spektakl Jednym tchem w Teatrze Ósmego Dnia*, „Przestrzenie Teorii” 2016, nr 26, s. 223–226, DOI: 10.14746/pt.2016.26.15.

⁸ J.J. Lipski, *KOR. Komitet Obrony Robotników – Komitet samoobrony społecznej*, ANEKS, Londyn 1983, s. 206. Na podstawie materiałów z inwigilacji Teatru Ósmego Dnia powstał spektakl pt. *Tezki*. Archiwalne dokumenty pochodzące z IPN pokazują działania operacyjne SB w stosunku do Ewy Wójciak, Tadeusza Janiszewskiego, Marcina Kęszyckiego i Adama Borowskiego.

⁹ W ramach tej sprawy zarzucono matce figuranta – doc. dr Zofii Barańczak – że prowadziła prywatną praktykę stomatologiczną bez dopełnienia formalnych procedur. W konsekwencji wydział finansowy wymierzył jej wysokie domiary, IPN Po 081/1838/1, k. 27.

¹⁰ Stanisław Barańczak równocześnie z włączeniem się w redagowanie Listu 59 wystąpił z PZPR, do której należał w latach 1967–1975.

w fałszywym świetle stosunki z ZSRR¹¹. Tomik poezji miał być kolportowany w kręgach opozycyjnych. Niektóre wiersze zamierzano opublikować w dwutygodniku „Student”, ale zablokowała je cenzura. 21 lutego 1976 r. Stanisław Barańczak znalazł się w wykazie 37 osób objętych zapisem¹². Wtedy trafił także na „czarną listę” osób, które w związku ze swoją aktywnością polityczną miały podlegać represjom. Przy jego nazwisku na liście sporządzonej w Wydziale Nauki i Oświaty KC PZPR pojawiła się adnotacja „wymówić pracę w końcu b.r. akademickiego”¹³. Poeta był inwigilowany przez SB. Stąd też pochodziły informacje o tym, że w mieszkaniu Barańczaka odbyła się uroczystość z okazji obrony pracy magisterskiej Adama Michnika, a także, że jest: „powiązany z ośrodkami dywersji USA głównie z Uniwersytetem Stanowym Iowa”¹⁴. 9 lipca 1976 r. Barańczak wziął udział w pogrzebie Antoniego Słonimskiego. 20 lipca znów przebywał w Warszawie, uczestnicząc w ogłoszeniu wyroku w sprawie uczestników zajęć w Ursusie. Publicznie mówił wtedy o biciu osób podejrzanych podczas śledztwa. Miał także opowiadać się za utworzeniem specjalnego funduszu przeznaczonego do wypłacania zapomóg osobom prześladowanym¹⁵. Władze dostrzegły realne zagrożenie w utworzeniu tego ośrodka instytucjonalnego oporu. Ich reakcja była więc bardzo szybka¹⁶. Już 4 października 1976 r. Barańczaka próbowano przesłuchać na okoliczność organizowania nielegalnej zbiórki pieniędzy, jednak odmówił składania zeznań¹⁷. W tym samym miesiącu poznańska SB rozważała wszczęcie postępowania karnego przeciwko niemu. Jego przedmiotem miało być „przekazywanie do wrogich ośrodków dywersji ideologicznej na Zachodzie informacji na temat: rzekomych tortur i represji stosowanych wobec winnych zajęć w Ursusie i Radomiu i stosunków społeczno-politycznych panujących w kraju”¹⁸. Natomiast gen. Adam Krzysztoporski, dyrektor Departamentu III MSW,

¹¹ IPN Po 08/1838/1, Informacja dotycząca Stanisława Barańczaka i Ryszarda Krynickiego z 18 września 1975 roku, k. 19.

¹² *Wykaz nazwisk do zapisu nr 29 w dziale IX* (nowa wersja z dnia 21.II.1976 r.) T. Strzyżewski, *Czarna księga cenzury PRL*, t. 1, Aneks, Londyn 1977, s. 66.

¹³ *Projekt propozycji dotyczących działań wobec sygnatariuszy listów protestacyjnych*, Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR, 28 luty 1976 roku, [w:] Ł. Kamiński, P. Piotrowski (oprac.), *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980)*, s. 22.

¹⁴ IPN Po 08/1838/1, Informacja z 18 września 1975 roku, k. 19–20.

¹⁵ IPN Po 08/1838/4, Opis zagrożenia sporządzony przez kpt. J. Siejeka, naczelnika Wydziału III KWMO w Poznaniu, k. 22–23.

¹⁶ A. Friszke, *Czas KOR-u: Jacek Kuroń a geneza Solidarności*, Wydawnictwo Znak, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Kraków 2011, s. 124.

¹⁷ A. Jastrzębski (wstęp i oprac.), *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej KOR*, s. 38.

¹⁸ IPN Po 08/1838/5, Notatka urzędowa z 15 października 1976 roku, k. 20.

skierował do prokuratora wojewódzkiego w Warszawie pismo, w którym wnosił o zastosowanie wobec Jana Józefa Lipskiego tymczasowego aresztowania i przedstawienie mu zarzutów karnych działania na szkodę interesów politycznych PRL. Tym samym pismem wnioskowano o przeprowadzenie przeszukań u 15 osób związanych z KOR, w tym u Barańczaka (w poznańskim mieszkaniu przy ul. Kościuszki 110/9)¹⁹. Ostatecznie jednak nie zdecydowano się na takie „siłowe” rozwiązania²⁰. O przyjęciu „miękkiej” taktyki przesądziła narada u sekretarza KC PZPR Stanisława Kani, który stwierdził, że „wiodące powinny być działania operacyjne”²¹. Realizując wcześniejsze wytyczne, miesiąc później (22 listopada 1976 r.) wszczęto sprawę operacyjnego rozpoznania pod kryptonimem „Gracze”²². Zapadła decyzja, że ludzie związani z KOR (18 figurantów) „mają być nękami przy użyciu «miękkich» metod esbeckich: zatrzymań na 48 godzin, rewizji, wezwań do prokuratora, usuwania z pracy, ostentacyjnej inwigilacji na ulicy, a także prześladowań anonimami, telefonami z pogrózkami, rozpuszczaniem w ich otoczeniu kompromitujących plotek”. Jedną z metod postępowania miały być „działania administracyjne polegające na tym, że jeżeli ci ludzie wykraczają przeciwko prawu administracyjnemu (...) to my po prostu wkraczamy (...) i powodujemy określone dolegliwości karno-administracyjne”²³. Generał Krzysztoporski wspominał także o tzw. działaniach wyprzedzających, podejmowanych w celu ograniczenia wrogiej działalności i minimalizowaniu jej negatywnych skutków. Przy referowaniu tego zagadnienia pochwalił funkcjonariuszy z Poznania, którzy zdobyli interesujące informacje, gdyż „zakręcili się koło Barańczaka”²⁴.

W grudniu 1976 r. w MSW powstało ciekawe opracowanie dotyczące braku podstaw prawnych dla działalności Komitetu Obrony

¹⁹ Pismo z dnia 21 października 1976 r. dyrektora Departamentu III MSW gen. Adama Krzysztoporskiego do prokuratora wojewódzkiego w Warszawie, [w:] A. Friszke, M. Zaręba (oprac.), *Rozmowy na Zawracie. Taktyka walki z opozycją demokratyczną. Październik 1976 – grudzień 1979*, ISP PAN, Warszawa 2008, s. 50–53.

²⁰ Notatka z narady u sekretarza KC PZPR Stanisława Kani w dniu 22 października 1976 roku, [w:] tamże, s. 54–59.

²¹ Tamże.

²² 22 listopada 1976 roku, *Stenogram z przemówienia dyrektora Departamentu III MSW gen. Adama Krzysztoporskiego...*, [w:] Tamże, s. 60–78. Interesująca jest geneza kryptonimu nadanego tej sprawie. Generał Krzysztoporski wyjaśniał: „Najbardziej aktualnym zagadnieniem jest działalność KOR. Myślę, że po raz ostatni używam tego określenia, dlatego że towarzysze w wydziałach nadbudowy w Departamencie III zaproponowali kryptonim tej sprawy. Po prostu chodzi nam o to, żeby ze względów politycznych, informując i wymieniając informacje, przekazując dyspozycje, nie utrwać nawet w naszej świadomości tak niepopularnej nazwy” (s. 60).

²³ Tamże, s. 62.

²⁴ Tamże, s. 66.

Robotników²⁵. Skierowany bezpośrednio do marszałka Sejmu list pisarza Jerzego Andrzejewskiego o zawiązaniu komitetu został potraktowany przez władze jako formalne zgłoszenie rejestracji tzw. stowarzyszenia zwykłego (na podstawie art. 12 Prawa o stowarzyszeniach). Wniosek przekazano według właściwości do Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, a tam wydano decyzję o odmowie rejestracji. Tym samym uzasadniono zarówno propagandową, jak i taktyczną tezę, że działalność KOR godzi w porządek prawny, a w konsekwencji nie może on organizować i prowadzić zbiórek publicznych dla osób porrzywdzonych²⁶. Członkowie, a szczególnie kierujący KOR, mieli także popełnić przestępstwo udziału w tajnym związku²⁷.

Stanisław Barańczak był figurantem w sprawie o kryptonimie „Gracze” – jedynym członkiem KOR z Poznania, co sprawiało, że to na nim skupiała się duża część uwagi lokalnej SB. Dwa tygodnie wcześniej, zanim zapadły kluczowe decyzje dotyczące taktyki walki z KOR, 6 listopada 1976 r. poeta wraz z żoną Anną stawili się w Państwowym Biurze Notarialnym w Poznaniu. Zawarli tam ze Stanisławem Zedlerem umowę kupna udziału w nieruchomości położonej w podpoznańskim Puszczykowie przy ul. Podleśnej 22 (później nr 17). Cenę połowy domu ustalono na kwotę 237 tys. złotych. Nabywcy zapłacili 120 tys. złotych zaliczki. Ogółem wszelkie koszty i opłaty notarialne związane z tą transakcją wyniosły 33.060 złotych²⁸. Paragraf 5 aktu notarialnego zawierał klauzulę dotyczącą możliwości skorzystania z prawa pierwokupu przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, a w związku z tym akt notarialny został przesłany do naczelnika miasta Puszczykowa. Wówczas bowiem obowiązywała ustawa z 14 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach²⁹. Jej rozdział szósty zawierał szczególną procedurę – prawo pierwokupu przysługujące Prezydium Rady Narodowej w przypadku sprzedaży prywatnych nieruchomości. Artykuł 30 ustawy stanowił, że właściciel nieruchomości może ją sprzedać osobie trzeciej „tylko pod warunkiem, że

²⁵ Kamiński Ł., Waligóra G. (wybór i oprac.), *Kryptonim „Gracze”. Służba Bezpieczeństwa wobec Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” 1976–1981*, Instytut Pamięci Narodowej–Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2009, s. 101.

²⁶ Takie sprawy były nagminnie wytaczane członkom KOR przez kolegami do spraw wykroczeń.

²⁷ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny, Dz.U. 1969 nr 13 poz. 94, art. 278 [dalej: KK]. Przestępstwo było zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności.

²⁸ IPN Po 6/1, Akt notarialny z 6 listopada 1976 roku, k. 17–20.

²⁹ Ustawa z dnia 14 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach, Dz.U. 1969 nr 32 poz. 159

Prezydium Rady Narodowej, któremu służy prawo pierwokupu, prawa tego nie wykona”. Prawo to mogło być wykonywane przez okres trzech miesięcy od dnia otrzymania zawiadomienia o treści umowy dotyczącej sprzedaży. Akt notarialny trafił zatem do Urzędu Miejskiego w Puszczykowie 17 listopada 1976 r. Od tego momentu organ mógł przez trzy miesiące skorzystać z prawa pierwokupu w stosunku do wskazanej nieruchomości. Małżeństwu Barańczakom zależało na szybkim ustaleniu, czy podjęta przez nich decyzja o zakupie połowy domu okaże się skuteczna. Stanisław Barańczak wraz z żoną i dzieckiem mieszkał w trzypokojowym mieszkaniu swojej matki. W 1975 r. miał otrzymać lokal w poznańskiej Spółdzielni Młodych, jednak mu go nie przydzielono, tak samo jak mieszkania służbowego z puli UAM w Poznaniu. Jeszcze pod koniec listopada Barańczakowie spotkali się z naczelnikiem miasta Puszczykowa, Władysławem Krzyżańskim³⁰. Powiedział on, że dokumenty do niego dotarły, ale decyzja jeszcze nie zapadła, bo urząd cały czas jest w trakcie poszukiwania pomieszczeń na bibliotekę (to ważna informacja w kontekście późniejszych zdarzeń). Urząd planował wysłać swoich techników, którzy mieli sprawdzić stan budynku. 7 grudnia 1976 r. (wtorek) w urzędzie pojawił się ponownie Barańczak, który dowiedział się, że naczelnik nie ma wyników ekspertyzy, ale rozstrzygnięcia zapadną do końca tygodnia. 9 grudnia rano Barańczak przyszedł ponownie do urzędu i zaproszono go do gabinetu naczelnika. Zapytał, czy stosowna decyzja została już podjęta? Wtedy usłyszał: „Prawdopodobnie urząd nie skorzysta z prawa pierwokupu”. W reakcji na te słowa poeta wyjął z kieszeni kopertę i podał ją naczelnikowi. Miał – według relacji Krzyżańskiego – wówczas powiedzieć: „To jest za załatwienie sprawy”³¹. W środku znajdowały się dwa banknoty każdy po 1000 złotych. Reakcja naczelnika była niespodziewana i gwałtowna. Do gabinetu została wezwana przebywająca w sąsiednim pomieszczeniu sekretarka. Urzędnik zrelacjonował jej całe zdarzenie. Oświadczył wtedy głośno, że nie jest żebrakiem, dodając: „Jest to hańbiące, że obywatel chce wręczyć łapówkę”. Naczelnik Władysław Krzyżański najprawdopodobniej miał świadomość, że rozmawia z działaczem opozycji, tym samym można założyć, że obawiał się prowokacji³². Przyjęcie jakiegokolwiek datku pieniężnego, także na

³⁰ Władysław Krzyżański był naczelnikiem miasta Puszczykowa w latach 1968–1984.

³¹ IPN Po 6/1, Protokół pierwszego przesłuchania świadka Władysława Krzyżańskiego z 11 grudnia 1976 roku, k. 11–14.

³² „Samo nawiązanie kontaktu ze Stanisławem Barańczakiem mogło być powodem inwigilacji przez SB” – słusznie zauważa Artur Bądkowski w artykule *Służba Bezpieczeństwa wobec Stanisława Barańczaka*, t. 2, s. 208.

cel publiczny, mogłoby stanowić podstawę do postawienia mu zarzutu przestępstwa tzw. łapownictwa biernego³³. Brak reakcji na takie zdarzenie z udziałem Barańczaka i niepoinformowanie przełożonych mogło także prowadzić w konsekwencji do utraty stanowiska. Taka prawdopodobna motywacja sposobu postępowania naczelnika została wskazana przez jego wnuka – Macieja Krzyżańskiego³⁴. Wydaje się ona prawdopodobna i psychologicznie uzasadniona. Zupełnie odmienną możliwą interpretację przedstawił natomiast przyjaciel poety – Lech Dymarski³⁵. Należy ponadto podkreślić, że praktyka rewanżowania się, także w postaci finansowej, za uzyskane deficytowe towary i usługi była wówczas nagminna oraz społecznie akceptowana. Wynikała bowiem wprost z logiki gospodarki permanentnego niedoboru, w tym także mieszkań. Stanisław Barańczak później jednak – poza procesem sądowym – nie wypowiadał się na temat tej sprawy, nawet szczegółowo opisując swoją działalność w KOR i związane z nią represje³⁶.

Kiedy poeta wyszedł z urzędu, została błyskawicznie uruchomiona cała machina³⁷. Najpierw naczelnik Krzyżański zatelefonował do swojego bezpośredniego zwierzchnika, wicewojewody poznańskiego Romualda Zysnarskiego, przedstawiając mu – z własnej, subiektywnej perspektywy – całe zdarzenie. Tego samego dnia, po konsultacji z wicewojewodą, wysłał do niego pisemną notatkę. Pojawia się w niej już inne stwierdzenie: „Sprawa wydania decyzji jeszcze nie została definitywnie podjęta”, a przekazując kopertę, Barańczak użył zwrotu:

³³ KK, art. 239 par. 1 stanowił: „Kto w związku z pełnieniem funkcji publicznej przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą albo ich obietnicę, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5”.

³⁴ Rozmowa z Maciejem Krzyżańskim – wnukiem Władysława Krzyżańskiego – z dnia 16 sierpnia 2023 roku.

³⁵ Tak potem wypowiadał się o sprawie Barańczaka: „Nawiązał [Barańczak – przyp. autora] kontakt z Naczelnikiem Miasta i Gminy. Ten nie powiedział «nie», ale stale nadmieniał, jakie mają potrzeby finansowe – biblioteka, remont... I to się ciągnęło. Staszek kursował pomiędzy Poznaniem a Puszczykowem, negocjował, ale bez rezultatów. Poczuł się sfrustrowany. W końcu dobrzy ludzie zasugerowali mu, że facet musi otrzymać prowizję, że to jest norma. Przed kolejnym wyjazdem przygotował więc w kopercie prowizję. Postanowił, że gdy gość zacznie znowu mówić o potrzebach, to oznajmi, że on, przyszedłszy mieszkaniec Puszczykowa, jako pierwszy wpłaci na bibliotekę. Ufnie nastawiony do tego pomysłu, udał się na spotkanie. Naczelnik powiada «tak», a Stach wyciąga kopertę i zabiera się za realizację planu. Ale wtedy dzieje się coś nieprzewidzianego (...). Naczelnik był trefny i rzeczywiście chciał wyłudzić łapówkę. Ale kiedy dowiedział się, że Stachu jest inwigilowany przez SB, pewnie strasznie się wystraszył sytuacji, więc zrobił taką chryję”. J. Borowczyk, M. Larek, *Żadnej emocjonalnej amplitudy. Rozmowa z Lechem Dymarskim*, „Czas Kultury” 2015, nr 1, s. 105 (104–106).

³⁶ *Rozmowa Józefa Wiśniewskiego ze Stanisławem Barańczakiem*, RWE, 1981, <https://www.polskieradio.pl/39/156/artukul/722699,stanislaw-baranczak-poeta-musi-mowic-prawde> [dostęp: 10.12.2023].

³⁷ Tylko w części można podzielić opinię wyrażoną przez Artura Bądkowskiego (*Stużba Bezpieczeństwa wobec Stanisława Barańczaka...*, s. 206), który stwierdził: „niestety stan zachowania dokumentacji sprawy nie pozwala odtworzyć wszystkich działań władz i samej SB”.

„To jest za załatwienie sprawy”³⁸. Nie było to jednak formalne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, a jedynie opis sytuacji, który miał stanowić swoiste „ubezpieczenie” przed ewentualnym postawieniem urzędnikowi zarzutu łapownictwa biernego. Następnego dnia, pismem z 10 grudnia 1976 r., wicewojewoda przekazał do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez Barańczaka przestępstwa z art. 241 Kodeksu karnego. Dokument został sporządzony w kilku kopiach. Jedną z nich przekazano – według właściwości – do Prokuratora Rejonowego Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu³⁹, drugą do Komendy Milicji Obywatelskiej w Poznaniu⁴⁰. Obieg informacji był jednak o wiele szybszy. Już 10 grudnia 1976 r. powstała notatka⁴¹, a potem szyfrogram, który o godz. 12.10 wysłano do „centrali”, to jest Departamentu III MSW w Warszawie⁴². Zawierał on następujące stwierdzenie, świadczące o odbyciu konsultacji: „Wojewoda w uzgodnieniu z kierownictwem komendy przekazał do dalszego prowadzenia prokuraturze”. Szyfrogram zawierał także wiele informacji, które mogły być uzyskane jedynie w wyniku bezpośredniego kontaktu z wicewojewodą. Tutaj już znalazło się stwierdzenie, że kwota 2 tys. złotych została przekazana wraz z prośbą o pilne załatwienie sprawy i niekorzystanie z prawa pierwokupu (co nie wynikało z relacji Krzyżańskiego). W konkluzji stwierdzono, że „sprawa kwalifikuje się na art. 241 Kodeksu karnego”, a więc przestępstwa łapownictwa czynnego⁴³. Analizując ten dokument, można założyć, że treść tego zawiadomienia sporządzonego przez wicewojewodę była wynikiem jego wcześniejszych konsultacji z Wydziałem III KW MO w Poznaniu. Decyzja o wykorzystaniu tego zdarzenia zapadła więc w SB. Błyskawicznie, bo już 11 grudnia 1976 r., prokurator Eugeniusz Ranke postanowił wszcząć śledztwo w sprawie udzielenia przez Stanisława Barańczaka funkcjonariuszowi publicznemu w Urzędzie Miejskim w Puszczykowie korzyści majątkowej⁴⁴, to jest przestępstwa z art. 241 § 3 Kodeksu karnego⁴⁵. Tego samego

³⁸ IPN Po 6/1, Odpis pisma skierowanego do wicewojewody poznańskiego, k. 8.

³⁹ IPN Po 6/1, k. 7.

⁴⁰ IPN Po 8/1838/5, k. 17.

⁴¹ IPN Po 08/1838/4, k. 33.

⁴² IPN Po 08/1838/4, k. 34.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ IPN Po 6/1, sygn. akt. 2 Ds. 891/76, Postanowienie o wszczęciu śledztwa Prokuratury Rejonowej Nowe Miasto Wilda w Poznaniu, k. 9.

⁴⁵ KK, art. 241 § 3 stanowił, że udzielenie korzyści majątkowej osobie pełniącej funkcję publiczną jako czynność stanowiąca naruszenie przepisów prawa jest zagrożone karą pozbawienia wolności od 1 roku do 10 lat.

dnia przesłuchano naczelnika miasta Puszczykowa Władysława Krzyżańskiego⁴⁶. Już 15 grudnia 1976 r. przedstawiono Stanisławowi Barańczakowi⁴⁷ zarzut popełnienia przestępstwa i przesłuchano go w charakterze podejrzanego⁴⁸. Poeta nie przyznał się do winy. Stwierdził, iż został przez naczelnika poinformowany, że sprawa została załatwiona pozytywnie. „Ucieszyłem się, dowiedziawszy się o tej decyzji. Powiedziałem do naczelnika mniej więcej w ten sposób: bardzo się cieszę i czuję się już właścicielem mieszkania w Puszczykowie. Czy pan naczelnik pozwoli, że w związku z tym ofiaruję coś na rzecz biblioteki”. Barańczak po raz kolejny opisał gwałtowną kłótnię zakończoną stwierdzeniem urzędnika, że sprawę „będzie musiał zgłosić do województwa”. Tego samego dnia ponownie został przesłuchany naczelnik Krzyżański, który podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania⁴⁹. W przeddzień rocznicy tragicznych wydarzeń na Wybrzeżu w 1970 r. wywiad z Barańczakiem na temat KOR został wyemitowany w programie radiowym BBC pt. *Polska – oblicze socjalizmu*⁵⁰. „Nie jesteśmy partią polityczną, ani też nie mamy żadnego politycznego programu. Wszystkie nasze działania mają charakter otwarty. Ujawniamy publicznie wszystko, co wiemy o represjach. Wszystko ma związek z naszą obroną ludzkich praw (...) Ludzie na Zachodzie sądzą, że jesteśmy przeciw socjalizmowi – ale tak nie jest, nie jesteśmy reakcjonistami. Lecz to sam system jest reakcyjny”.

18 grudnia 1976 r. odbyła się konfrontacja naczelnika Krzyżańskiego ze Stanisławem Barańczakiem⁵¹. Urzędnik powtórzył, że 9 grudnia stwierdził: „prawdopodobnie urząd nie skorzysta z prawa pierwokupu” oraz podkreślił, że nie powiedział, „że sprawa jest załatwiona pozytywnie”. Barańczak natomiast zaprzeczył, aby padło słowo „prawdopodobnie” i podniósł, że komunikat, który usłyszał, był jednoznaczny – „Urząd nie skorzysta z prawa pierwokupu”. Ponadto podejrzanym zeznał: „Wyciągnąłem kopertę pod koniec mojej wypowiedzi, że bardzo się cieszę, że czuję się już prawie mieszkańcem Puszczykowa i czy w związku z tym naczelnik by przyjął datek na bibliotekę, o której była mowa w jednej z poprzednich rozmów, że ma jakieś trudności. Na temat biblioteki mówiłem wówczas, kiedy byłem z żoną u naczelnika. Zaprzeczam, abym użył słów, że to jest za załatwienie sprawy”. Krzy-

⁴⁶ IPN Po 6/1, Protokół przesłuchania świadka Władysława Krzyżańskiego z 11 grudnia 1976 roku, k. 11–14.

⁴⁷ IPN Po 6/1, k. 49.

⁴⁸ IPN Po 6/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Barańczaka, k. 34–40.

⁴⁹ IPN Po 6/1, Protokół przesłuchania świadka Władysława Krzyżańskiego, k. 41–44.

⁵⁰ IPN Po 08/1838/1, k. 51–52.

⁵¹ IPN Po 6/1, Protokół konfrontacji z 18 grudnia 1976 roku, k. 57–62.

zański upierał się jednak i twierdził, że usłyszał właśnie zdanie: „To jest za załatwienie sprawy”.

Obok błyskawicznie toczących się procedur prawnych Stanisław Barańczak, adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej UAM w Poznaniu, już 28 grudnia 1976 r. został zawieszony w obowiązkach nauczyciela akademickiego. Decyzję podjął rektor UAM na podstawie zawiadomienia prokuratury o wszczęciu postępowania karnego. Odwołano także ostatni wykład Barańczaka dla studentów V roku (7 stycznia 1977 r.), wówczas już zbierano podpisy pod pismem o cofnięcie decyzji o zawieszeniu⁵². Wielu studentów przez półtorej godziny, kiedy miał się odbyć odwołany wykład, siedziało w milczeniu na sali, trzymając w rękach białoczerwone kwiaty⁵³. Działania nękające podjęła także SB. Do takiej konstatacji prowadzi analiza listu podpisanego przez „magistra Kazimierza Jarochońskiego” z Poznania z 30 grudnia 1976 r.⁵⁴. Korespondencja ta zawierała bowiem informacje, które nie tylko odnosiły się do szczegółowych okoliczności sprawy, w której toczyło się śledztwo, ale również informacje wcześniej wykorzystywanych w opracowaniach SB dotyczących Barańczaka. List „oburzonego obywatela” był skierowany do marszałka Sejmu, Najwyższej Izby Kontroli, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Ministra Finansów oraz ZLP, którego członkiem był Barańczak. Zawarte w nim było m.in. stwierdzenie, że przekazał Barańczakowi pieniądze dla pokrzywdzonych rodzin, w imieniu których występował. Nie otrzymał jednak żadnego pokwitowania. Barańczak miał prosić również o przepisywanie na maszynie materiałów KOR oraz ich kolportowanie, co dla autora donosu było nie do przyjęcia, treści te bowiem godziły „w dobre imię państwa i naszej polityki wewnętrznej”. Na pierwszym posiedzeniu KOR 3 stycznia 1977 r. poeta poinformował o swojej sprawie karnej. Zebranie odbyło się w mieszkaniu profesora Edwarda Lipińskiego, w którym założony był podsłuch. W stenogramie sporządzonym przez SB znalazły się jednak zniekształcone informacje dotyczące tego, że Barańczak miał przekazać „naczelnikowi spółdzielni mieszkaniowej” datek na miejską bibliotekę w Puszczykowie, co było powodem jego

⁵² Notatka służbowa Jerzego Filipiaka – Kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Poznaniu dotycząca akcji protestacyjnej w obronie S. Barańczaka, 11 stycznia 1977 r., [w:] Ł. Kamiński, P. Piotrowski (oprac.), *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980)*, s. 73.

⁵³ Relacja Iwony Burszta-Kubiak, [w:] A. Grupińska, J. Wawrzyniak (koncepcja, wybór i oprac.), *Buntownicy. Polskie lata 70. i 80.*, Świat Książki, Warszawa 2011, s. 193.

⁵⁴ IPN Po 08/1838/1, k. 42–43. List zawiera informacje, które były zawarte w dokumencie SB – Informacja dotycząca Stanisława Barańczaka i Ryszarda Krynickiego z 18 września 1975 roku.

przesłuchania przez prokuratora. Konsekwencją sprawy było zawieszenie poety w obowiązkach nauczyciela akademickiego⁵⁵. Notatka zawierała więc zniekształconą informację, a błąd ten był powielany w innych publikacjach⁵⁶.

Barańczaka ponownie przesłuchano 10 stycznia 1977 r.⁵⁷. Wówczas opisał swoją trudną sytuację lokalową – razem z żoną i małym dzieckiem mieszkał u swojej matki. Mimo iż był członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” od 1968 roku, nie mógł otrzymać lokalu spółdzielczego, ale także mieszkania zakładowego z puli UAM w Poznaniu. Stwierdził, że nie miał zamiaru wręczenia łapówki, a pieniądze – co podkreślił – miały być przeznaczone nie na sam budynek biblioteki, lecz na jej księgozbiór. W końcu akt oskarżenia opatrzony datą 12 stycznia 1977 r. został skierowany do Sądu Rejonowego Wydział VII Karny w Poznaniu⁵⁸. Akt oskarżenia był konsultowany z Prokuraturą Generalną⁵⁹. Przewodniczącym składu orzekającego był sędzia Eugeniusz Duda. Ławnikami: Benedykt Kopydłowski oraz Czesław Franek. Oskarżał prokurator Eugeniusz Ranke, ten sam, który od początku prowadził sprawę o łapówkę. Obrońcą Stanisława Barańczaka został adwokat Jan Jacek Nikisch. To niezwykle ciekawa postać. Był absolwentem prawa Uniwersytetu Poznańskiego i aktywnym członkiem prawicowych stowarzyszeń studenckich – Młodzieży Wszechpolskiej, Obozu Wielkiej Polski i Stronnictwa Narodowego. W grudniu 1939 r. wstąpił do organizacji „Ojczyzna”, wchodząc w skład jej kierownictwa. Jan Jacek Nikisch znalazł się w Radzie Jedności Narodowej, współpracując z jej przewodniczącym Kazimierzem Pużakiem. 15 lipca 1945 r. „Ojczyzna” została rozwiązana. W 1949 r. Nikischa aresztowano. Skazano go na 8 lat więzienia, zmniejszając karę na podstawie przepisów amnestyjnych do 4 lat. W 1958 r. został uniewinniony od zarzutu popełnienia przestępstw zarzucanych mu w akcie oskarżenia. Wówczas mógł powrócić do wykonywania zawodu adwokata⁶⁰.

⁵⁵ L. Kamiński, G. Waligóra (wybór i oprac.), *Kryptonim „Gracze”*, s. 115.

⁵⁶ Zob. J. Skórzyński, *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*, Świat Książki, Warszawa 2012, s. 200, porównaj także z komunikatem *Represje w związku z akcją pomocy i działania urzędowe przeciwko KOR-owi*, [w:] A. Jastrzębski (wstęp i oprac.), *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej KOR*, s. 74.

⁵⁷ IPN Po 6/1, Protokół przesłuchania Stanisława Barańczaka w dniu 10 stycznia 1977 roku, k. 74–76.

⁵⁸ IPN Po 6/1, k. 79.

⁵⁹ *1977 styczeń 11, Poznań – notatka służbowa Jerzego Filipiaka – Kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Poznaniu dotycząca akcji protestacyjnej w obronie S. Barańczaka*, [w:] L. Kamiński, P. Piotrowski (oprac.), *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980)*, s. 74.

⁶⁰ J. Płóciennik-Turski, *Szpalty pamięci: adwokat Jan Jacek Nikisch (1910–1996)*, „Pa-lestra” 1997, nr 1–2, s. 292–295.

Pierwsze – i jedyne – posiedzenie sądu w sprawie Stanisława Barańczaka odbyło się 14 lutego 1977 r.⁶¹. Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu. Kolejny raz stwierdził, że usłyszał podczas rozmowy w gabinecie komunikat: „Pańska sprawa jest załatwiona pozytywnie”. Wskazał także nową okoliczność: „Chcę opisać swój stan psychiczny w związku z tą wypowiedzią naczelnika. Ogarnęła mnie radość jako człowieka, który od 9 lat czekał na mieszkanie. Ponieważ decyzja była pozytywna, postanowiłem zrobić coś dla miasta”. Oskarżony poczynił również taki oto wywód: „Ponieważ z tą miejscowością jestem związany, ponieważ mieszkałem w Puszczykowie przez rok i czułem się jakoby mieszkańcem i również jestem polonistą, wydawało mi się naturalne, że mogę wpłacić pieniądze na ten cel. Gdybym miał ze sobą książki, to bym te książki ofiarował”⁶². Świadek Krzyżański powtórzył, że podczas spotkania użył zwrotu „prawdopodobnie urząd nie skorzysta z prawa pierwokupu”, ale nadal twierdził – odmiennie niż Barańczak – że wręczając pieniądze, oskarżony powiedział: „To jest za załatwienie sprawy”. Podczas rozprawy pojawił się ciekawy wątek poboczny. W pewnym momencie prokurator przedłożył sądowi kartę ze stemplem z dnia 7 lutego 1977 r., zaadresowaną do naczelnika Krzyżańskiego, z tekstem: „Pamiętaj, że świnie najczęściej giną z rąk własnych hodowców”. Z wielkim prawdopodobieństwem można przyjąć, że karta była elementem gry operacyjnej SB, która niezwłocznie po powzięciu informacji o zdarzeniu w urzędzie miejskim w Puszczykowie była prowadzona wokół tej sprawy. Posiedzenie sądu było rejestrowane przez SB. Stąd też pochodzą stenogramy zawierające treść ostatniego słowa oskarżonego oraz wystąpienie jego obrońcy. Adwokat Nikisch podniósł w nim kilka kwestii. Mówił, że łapówki nie daje się osobie nieznanemu, a Barańczak nigdy przedtem nie miał kontaktów z naczelnikiem Krzyżańskim. Podkreślał, że oskarżony nie należy do ludzi, którzy w ten sposób załatwiali swoje sprawy. Wskazywał, że naczelnik był wzbudzony i działał bardzo emocjonalnie, co prowadziło do zakłócenia zmysłu obserwacji. Stwierdził, że miał obowiązek złożenia doniesienia, jednak nie był wcale przekonany, że chciano mu wręczyć łapówkę. Obrońca wniósł zatem o uniewinnienie⁶³. Oskarżony podniósł natomiast wątki polityczne: „Moja sytuacja osobista kazała mianowicie jak ognia wystrzegać się wszelkich podejrzeń, wszelkich sytuacji, w których mógłbym być

⁶¹ IPN Po 6/1, Protokół rozprawy głównej, k. 100–113.

⁶² Tamże, k. 102–105.

⁶³ IPN Po 08/1838/5, Stenogram mowy obrończej, k. 49–51.

zamieszany w jakikolwiek czyn przestępczy. Od września ubiegłego roku jestem członkiem KOR, który stara się udzielić pomocy represjonowanym robotnikom Warszawy i Radomia. Wiedząc dobrze, że jestem pod wzmożoną obserwacją, że spotykam się w życiu z różnymi szykanami w rozmaitych dziedzinach życia, wiedząc to wszystko, byłoby z mojej strony szaleństwem, gdybym jeszcze tutaj usiłował w tak głupi sposób, jak to wygląda w naświetleniu świadka, pakować się w jakąś niepotrzebną aferę”. „To, że w tej chwili urząd nawet zdecyduje się skorzystać z prawa pierwokupu, że nawet się znalazły te pieniądze, których nie było jeszcze w zeszłym roku, to jest jedyna okoliczność, która wskazuje na to, że usiłuje się różnymi środkami dobudować akt oskarżenia, a może z jednej strony jako niepotrzebna wydaje mi się insynuacja, że i ta pocztówka jest rodzajem prowokacji. Jestem absolutnie pewny, że ani ja, ani moi znajomi czegoś takiego nie wysłali i nie mogli wysłać”⁶⁴. W wystąpieniu oskarżonego pojawił się zatem nowy wątek dotyczący skorzystania przez urząd z przysługującego mu prawa pierwokupu. Faktycznie, Barańczak miał rację. Naczelnik miasta Puszczykowa podjął taką decyzję jeszcze przed dniem rozprawy – 24 stycznia 1977 r.⁶⁵. Miała ona uwiarygadniać tezę, że urząd od samego początku chciał skorzystać z prawa pierwokupu.

Wyrok został wydany jeszcze tego samego dnia. Poeta został uznany za winnego tego, że 9 grudnia 1976 r. w Urzędzie Miasta Puszczykowa wręczył kopertę z zawartością dwóch banknotów tysięczlotowych Naczelnikowi Miasta Władysławowi Krzyżańskiemu, w związku z załatwianiem przez tamtejszy urząd sprawy pierwokupu nieruchomości położonej w Puszczykowie przy ul. Podleśnej 22, a nabytej przez Stanisława Barańczaka aktem notarialnym w dniu 6 listopada 1976 r., to jest przestępstwa z art. 241 § 3 Kodeksu karnego. Sąd wymierzył oskarżonemu karę jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na okres trzech lat oraz grzywnę w kwocie 10 tys. złotych⁶⁶. Warto zauważyć, że była ona pięć razy wyższa od kwoty, którą oskarżony chciał przekazać⁶⁷. Naczelnik Wydziału

⁶⁴ IPN Po 08/1838/5, Stenogram wypowiedzi Stanisława Barańczaka, k. 52–53.

⁶⁵ KW nr PO2P/00014453/2. Obecnie w budynku położonym w Puszczykowie przy ul. Podleśnej 17 znajduje się należący do urzędu gminy Pałac Ślubów. Natomiast miejska biblioteka w Puszczykowie nosi imię pisarki Małgorzaty Musierowicz, a więc siostry Stanisława Barańczaka.

⁶⁶ IPN Po 6/1, Wyrok z 14 lutego 1977 roku w sprawie Sądu Rejonowego w Poznaniu w VII Wydziale Karnym, sygn. akt. VII wraz z uzasadnieniem, k. 120–124.

⁶⁷ Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w Polsce w 1976 roku wynosiło 4 281 złotych, a w 1977 – 5496 złotych, *Średnia krajowa/przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto od 1950 r. do 2022 r.*, <https://www.zus.info.pl/przecietne-wynagrodzenie/> [dostęp: 6.09.2023].

III KW MO kpt. Jerzy Siejek⁶⁸ złożył raport z rozprawy, na której zjawili się: „Stanisław Barańczak z żoną, jego matka Zofia Barańczak ze swoją znajomą, Ryszard Krynicki z żoną, Marcin Kęszycki, Jerzy Nowacki, Maciej Rusinek i Lech Dymarski (...) Rozprawa przebiegała bez zakłóceń”. W notatce podkreślono, że Barańczak wspominał, że „jest to dalszy ciąg szykan i prowokacji, jakie spotykają go za to, iż jest członkiem KOR”. Z zawartego w relacji zdania „z wypowiedzi Nikischa po rozprawie na korytarzu należy wnosić, że założą rewizję do Sądu Wojewódzkiego” wynika, że na rozprawie był także obecny wywiadowca SB⁶⁹. Obrońca faktycznie wystąpił o uzasadnienie orzeczenia, a potem wniósł apelację. Rozprawa rewizyjna odbyła się 12 maja 1977 r. Sąd Wojewódzki w Poznaniu orzekł w składzie: dr Tadeusz Świt, Jadwiga Królikowska oraz Bożena Wochelska-Smittek i utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, obciążając Barańczaka kosztami postępowania rewizyjnego w wysokości 7 600 złotych⁷⁰. W jednym z ostatnich zdań uzasadnienia napisano: „Wysoce łagodny wymiar kary nie stwarza możliwości zmiany zaskarżonego wyroku w tej jego części”. Do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu w przeddzień rozprawy rewizyjnej wpłynęło kolejne pismo – najprawdopodobniej sporządzone przez SB – „zatroskanego obywatela” J. Grzędzińskiego⁷¹. Jego odpisy zostały skierowane do rektora UAM, Zarządu Głównego ZLP oraz prezesa Pen Clubu. Pismo zostało dołączone do akt sprawy. „Obywatel” był oburzony niskim wyrokiem sądu pierwszej instancji i niewyjaśnieniem tego, skąd Barańczak wziął pieniądze na zakup nieruchomości. „Byłem – niestety – jednym z anonimowych ofiarodawców na pomoc dla robotników i dlatego czuję się «wystrychnięty na dudka». Przekazując p. Barańczakowi pieniądze na ową pomoc, nie mogłem, choć powinienem był, liczyć się z tym, że pomoc ta jest najbardziej potrzebna dla tego, kto gromadzi pieniądze na zakup willi oraz na łapówki”.

24 lipca 1977 r. na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyła się rozprawa dyscyplinarna przeciwko Stanisławowi Barańczakowi. Orzeczono wobec niego karę zwolnienia z pracy⁷², co

⁶⁸ W Poznaniu w SB od 1965 do 1980 r. Naczelnik KWMO w Poznaniu Wydziału III w okresie od 1 czerwca 1975 do 22 grudnia 1980 r. W okresie 1 września 1977–13 czerwca 1978 odbył kurs specjalny w Wyższej Szkole KGB w Moskwie.

⁶⁹ IPN Po 08/1838/4, k. 39. Ponadto SB wykonała fotografie osób opuszczających po ogłoszeniu wyroku budynek Sądu Rejonowego w Poznaniu.

⁷⁰ Wyrok z 12 maja 1977 roku Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, sygn. akt. II Kr 212/77, IPN Po 6/1, k. 146–152

⁷¹ IPN Po 6/1, k. 151–152.

⁷² *Korespondencja i oświadczenia KOR-u*, [w:] A. Jastrzębski (wstęp i oprac.), *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej KOR*, s. 146.

spotkało się z masowymi protestami studentów. Na początku nowego roku akademickiego w obronie Barańczaka zorganizowano na poznańskich uczelniach akcję zbierania podpisów pod petycją adresowaną do ministerialnej Wyższej Komisji Dyscyplinarnej. List podpisało 292 studentów, a wydarzenia te doprowadziły do powołania w Poznaniu Studenckiego Komitetu Solidarności⁷³. Sprawa Barańczaka bardzo mocno rezonowała w poznańskim środowisku akademickim, podobnie jak sprawa śmierci Stanisława Pyjasa w Krakowie⁷⁴, stając się niezwykle istotnym wydarzeniem formacyjnym⁷⁵. Co interesujące, w sierpniu 1977 r. SB postulowała nawet pewne „kompromisowe” rozwiązanie sprawy i „rozważenie umożliwienia doktorowi Barańczakowi podjęcia pracy w placówce naukowej nieprowadzącej działalności dydaktycznej”⁷⁶. Poeta został zatem w dwójnasób ukarany za swoją działalność w KOR. Tym bardziej że nie objęła go amnestia ogłoszona przez władze w lipcu 1977 r. Na jej podstawie na wolność wyszli wówczas ostatni przebywający jeszcze w więzieniach robotnicy oraz aresztowani dwa miesiące wcześniej działacze KOR. „Swoistą rekompensatą” za doznane represje stały się wówczas dla Barańczaka publikacje jego wierszy i tłumaczeń w wydawnictwach emigracyjnych – paryskiej „Kulturze”, „Aneksie” oraz „Oficynie Poetów i Malarzy”⁷⁷.

Oceniając wszystkie zachowane źródła historyczne, należy stwierdzić, że nie zachowały się dowody potwierdzające hipotezę o prowokacji SB, którą mogłaby być sprawa karna wytoczona Stanisławowi Barańczakowi. Jednakże fakt i wszystkie okoliczności przekazania pieniędzy naczelnikowi gminy Puszczykowo zostały przez cały aparat państwowy bezwzględnie wykorzystane. W postępowaniu karnym nie zastosowano fundamentalnej zasady procesu karnego *in dubio pro reo*, lecz przyjęto „domniemanie winy” oskarżonego. Nie ulega wątpliwości, że sprawa została wykorzystana do podejmowania wobec Barańczaka różnych działań represyjnych, w szczególności do relegowania go z uniwersytetu. Warto w tym miejscu przypomnieć, że taki właśnie był cel władz partyjnych na prawie rok przed tym, jak doszło do

⁷³ P. Zwiernik, *Studencki Komitet Solidarności w Poznaniu*, s. 29–31.

⁷⁴ Do Poznania w sierpniu 1977 r. przyjechali przedstawiciele krakowskiego SKS, okazując wsparcie Barańczakowi i współredagując list protestacyjny, zob. IPN Po 08/1838/1, Informacja naczelnika Wydziału III KWMO w Poznaniu z 9 września 1977 roku, k. 32.

⁷⁵ Zob. P. Zwiernik, *Studencki Komitet Solidarności w Poznaniu*, s. 31–40.

⁷⁶ AIPN Po 08/1838, t. 1, Informacja dotycząca St. Barańczaka, byłego adiunkta UAM, sierpień 1977 roku, k. 24.

⁷⁷ IPN Po 08/1838/2, Informacja z 31 stycznia 1978 roku, k. 52, więcej: D. Dabert, *Stanisław Barańczak w drugim obiegu wydawniczym*, „Przestrzenie Teorii” 2016, nr 26, s. 227–230.

inkryminowanego zdarzenia. Rok później, 19 stycznia 1979, odbyło się pod egidą TKN spotkanie z cyklu „Wybrane problemy współczesnej literatury polskiej” poświęcone poezji Stanisława Barańczaka. Po jego rozpoczęciu zorganizowany aktyw ZSMP i SZSP domagał się od prelegenta wyjaśnień, „jaką wartość ma jego poezja, skoro jest człowiekiem niemoralnym i nieuczciwym, gdyż dał łapówkę naczelnikowi gminy Puszczykowo, chcąc sobie kupić willę, za co wyrokiem sądu został zwolniony z pracy na uniwersytecie”⁷⁸. Stanisława Barańczaka przywrócono do pracy na uczelni dopiero po sierpniu 1980 r., a więc już po utworzeniu „Solidarności” – ruchu społecznego, u którego podłoża legły wartości głośno artykułowane przez KOR. Wkrótce też „w związku z aktualną sytuacją operacyjno-polityczną” naczelnik Wydziału III KW MO w Poznaniu major Karol Górny cofnął wieloletnią blokadę uzyskania paszportu i wyraził zgodę na wyjazd Barańczaka wraz z rodziną do Stanów Zjednoczonych⁷⁹. Poeta udał się więc na trzyletni kontrakt jako *visiting professor* literatury polskiej na prestiżowy Harvard University. Nadszedł bowiem dla niego „czas następnej przeprowadzki/na inną ulicę kontynent etap dziejowy lub świat”⁸⁰.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- IPN Po 08/1838, t. 1, Informacja dotycząca St. Barańczaka, byłego adiunkta UAM, sierpień 1977 roku, k. 24.
- IPN Po 08/1838, t. 5, Meldunek operacyjny z 24 lutego 1981 r., k. 61.
- IPN Po 08/1838/1, Informacja dotycząca Stanisława Barańczaka i Ryszarda Krynickiego z 18 września 1975 roku, k. 19.
- IPN Po 08/1838/1, Informacja naczelnika Wydziału III KWMO w Poznaniu z 9 września 1977 roku, k. 32.
- IPN Po 08/1838/1, Informacja z 18 września 1975 roku, k. 19–20.
- IPN Po 08/1838/1, k. 42–43. List zawiera informacje, które były zawarte w dokumencie SB – Informacja dotycząca Stanisława Barańczaka i Ryszarda Krynickiego z 18 września 1975 roku.

⁷⁸ Warszawa – Informacja nr IV/50/79 dotycząca akcji warszawskiego aktywu młodzieżowego przeciwko zajęciom TKN, 1979, 26 stycznia, [w:] Ł. Kamiński, P. Piotrowski (oprac.), *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980)*, s. 222.

⁷⁹ AIPN Po 8/1838, t. 5, Meldunek operacyjny z 24 lutego 1981 r., k. 61.

⁸⁰ Wiersz *Jeżeli porcelana, to wyłącznie taka* z tomu *Tryptyk z betonu, zmęczenia i śniegu*, [w:] S. Barańczak, *Wiersze zebrane*, Wydawnictwo a5, Kraków 2006, s. 218.

- IPN Po 08/1838/1, k. 51–52. Akta sprawy Rozpoznania Operacyjnego kryptonim GRACZE dotycząca Komitetu Obrony Robotników i KSS KOR.
- IPN Po 08/1838/2, Informacja z 31 stycznia 1978 roku, k. 52.
- IPN Po 08/1838/4, k. 33.
- IPN Po 08/1838/4, k. 34.
- IPN Po 08/1838/4, k. 39.
- IPN Po 08/1838/4, Opis zagrożenia sporządzony przez kpt. J. Siejeka, naczelnika Wydziału III KWMO w Poznaniu, k. 22–23.
- IPN Po 08/1838/5, Notatka urzędowa z 15 października 1976 roku, k. 20.
- IPN Po 08/1838/5, Stenogram mowy obrończej, k. 49–51.
- IPN Po 08/1838/5, Stenogram wypowiedzi Stanisława Barańczaka, k. 52–53.
- IPN Po 081/1838/1, k. 27.
- IPN Po 6/1 k. 7.
- IPN Po 6/1, Akt notarialny z 6 listopada 1976 roku, k. 17–20.
- IPN Po 6/1, k. 151–152.
- IPN Po 6/1, k. 79.
- IPN Po 6/1, Odpis pisma skierowanego do wicewojewody poznańskiego, k. 8.
- IPN Po 6/1, Protokół konfrontacji z 18 grudnia 1976 roku, k. 57–62.
- IPN Po 6/1, Protokół pierwszego przesłuchania świadka Władysława Krzyżańskiego z 11 grudnia 1976 roku, k. 11–14.
- IPN Po 6/1, Protokół przesłuchania Stanisława Barańczaka w dniu 10 stycznia 1977 roku, k. 74–76.
- IPN Po 6/1, Protokół przesłuchania świadka Władysława Krzyżańskiego z 11 grudnia 1976 roku, k. 11–14.
- IPN Po 6/1, Protokół rozprawy głównej, k. 100–113.
- IPN Po 6/1, sygn. akt. 2 Ds. 891/76, Postanowienie o wszczęciu śledztwa Prokuratury Rejonowej Nowe Miasto Wilda w Poznaniu, k. 9.
- IPN Po 6/1, Wyrok z 14 lutego 1977 roku w sprawie Sądu Rejonowego w Poznaniu w VII Wydziale Karnym, sygn. akt. VII wraz z uzasadnieniem, k. 120–124.
- IPN Po 8/1838/5, k. 17. Rozmowa z Maciejem Krzyżanowskim – wnukiem Władysława Krzyżańskiego – z dnia 16 sierpnia 2023 roku.

Opracowania

- Barańczak S., *Wiersze zebrane*, Wydawnictwo a5, Kraków 2006.
- Bartkowiak J., „Walka o studencką samorządność na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1980–1989”, rozprawa doktorska, UAM, Poznań 2018.

- Bądkowski A., *Służba Bezpieczeństwa wobec Stanisława Barańczaka – sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Gracze”*, [w:] Ł. Kamiński, T. Sudół, M. Żuczkowski (red.), *Zimowa Szkoła Historii Najnowszej 2013: referaty*, t. 2, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2014, s. 203–2013.
- Borowczyk J., Larek M., *Żadnej emocjonalnej amplitudy. Rozmowa z Lechem Dymarskim*, „Czas Kultury” 2015, nr 1, s. 104–106.
- Dabert D., *Stanisław Barańczak w drugim obiegu wydawniczym*, „Przestrzenie Teorii” 2016, nr 26, s. 227–230.
- Friszke A., *Czas KOR-u: Jacek Kuroń a geneza Solidarności*, Wydawnictwo Znak, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Kraków 2011, s. 124.
- Friszke A., Zareba M. (oprac.), *Rozmowy na Zawracie. Taktyka walki z opozycją demokratyczną. Październik 1976 – grudzień 1979*, ISP PAN, Warszawa 2008.
- Grupińska A., Wawrzyniak J. (koncepcja, wybór i oprac.), *Buntownicy. Polskie lata 70. i 80.*, Świat Książki, Warszawa 2011.
- Jastrzębski A. (wstęp i oprac.), *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej KOR*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Kamiński Ł., Piotrowski P. (oprac.), *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980): wybór dokumentów*, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002.
- Kamiński Ł., Waligóra G. (wybór i oprac.), *Kryptonim „Gracze”. Służba Bezpieczeństwa wobec Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” 1976–1981*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2009.
- Lipski J.J., *KOR. Komitet Obrony Robotników – Komitet samoobrony społecznej*, ANEKS, Londyn 1983.
- Majchrzak G., *Kierunek nękanie. Działania specjalne SB w walce z opozycją w latach siedemdziesiątych*, [w:] W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski (red.), *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2012, s. 349–361.
- Musiał F., *Podręcznik bezpieczeństwa. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, IPN i Avalon, Kraków 2015.
- Płóciennik-Turski J., *Szpalty pamięci: adwokat Jan Jacek Nikisch (1910–1996)*, „Palestra” 1997, nr 1–2, s. 292–295.
- Raczak L., *Spektakl Jednym tchem w Teatrze Ósmego Dnia*, „Przestrzenie Teorii” 2016, nr 26, s. 223–226, DOI: 10.14746/pt.2016.26.15.

- Rozmowa Józefa Wiśniewskiego ze Stanisławem Barańczakiem, RWE, 1981, <https://www.polskieradio.pl/39/156/arttykul/722699,stanislaw-baranczak-poeta-musi-mowic-prawde> [dostęp: 10.12.2023].
- Serwański E., *Wspomnienie o Janie Jacku Nikiszu*, „Przegląd Zachodni” 1996, nr 3, s. 140–145.
- Skórzyński J., *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*, Świat Książki, Warszawa 2012.
- Strzyżewski T., *Czarna księga cenzury PRL*, t. 1, Aneks, Londyn 1977.
- Średnia krajowa/przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto od 1950 r. do 2022 r.*, <https://www.zus.info.pl/przecietne-wynagrodzenie/> [dostęp: 6.09.2023].
- Ustawa z dnia 14 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach, Dz.U. 1969 nr 32, poz. 159
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny, Dz.U. 1969 nr 13, poz. 94, art. 278.
- Zwiernik P., *Studencki Komitet Solidarności w Poznaniu. Zarys genezy i działalności w latach 1977–1980*, [w:] J. Fiećko, P. Zwiernik (red.), *Studencki Komitet Solidarności w Poznaniu. Spojrzenie po czterdziestu latach*, Wydawnictwo Miejskie Poznania, Poznań 2018, s. 24–46.